

GONIECZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Groza wojny nad Europą

ODMOWNA ODPOWIEDZ RZĄDU WŁOSKIEGO NA KOMPROMISOWE PROPOZYCJE KOMITETU 5-CIU.

Rzym. — W dn. 21 b. m. ogłoszono tu następujący komunikat:

Rada ministrów zebrała się dziś rano o godz. 11-ej pod przewodnictwem szefa rządu. Szef rządu złożył obszerny, godzinny sprawozdanie na temat sytuacji politycznej i wojskowej, wytworzonej w ciągu ostatnich dni. Mussolini odczytał i zilustrował raport, zakomunikowany przez prof. Madariagę, przewodniczącego komitetu 5-ciu, szefowi delegacji włoskiej w Genewie.

Decyzja, powzięta przez radę ministrów, jest następująca:

Rada ministrów przyjęła do wiadomości propozycję, zawartą w raporcie komitetu 5-ciu.

Rada ministrów zbadała je uważnie.

Rada ministrów doceniając wysiłek, dokonany przez komitet 5-ciu, zmuszona została jednak uznać, że propozycje te są nie do przyjęcia, jako że nie dają one najmniejszej podstawy, wystarczającej dla definitywnych wniosków, któreby ostatecznie i istotnie brały w rachubę prawa i interesy życiowe Włoch.

Rada ministrów zakończyła swoje posiedzenie o godzinie 13-ej.

Aby śledzić dalej rozwój sytuacji politycznej oraz załatwić porządek dzienny o charakterze administracyjnym, rada ministrów zbierze się ponownie we wtorek, dnia 24 b. m.

Mussolini nie zatrzasnął drzwi

Mussolini nie zatrzasnął drzwi kompromisu.

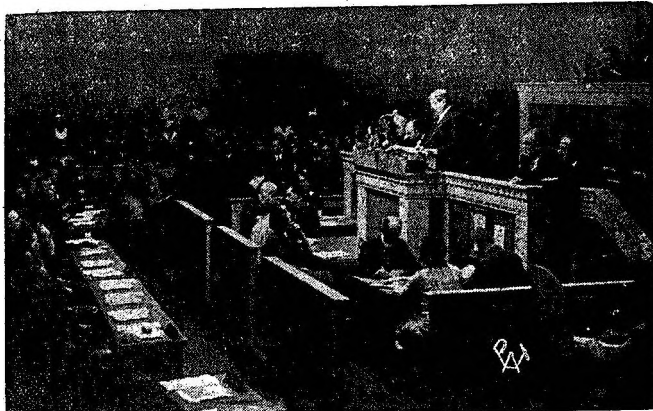
Genewa. — Długo oczekiwana odpowiedź rządu włoskiego na propozycje komitetu 5-ciu nadeszła do Genewy w sobotę o godzinie 14-ej m. 30. Wiadomość, że rząd włoski odrzuca propozycje komitetu, jako niewzruszające minimalnych wymagań Włoch, zelektryzowała wszystkich. Kuluary Ligi, opustoszałe w ciągu dwóch dni, zaroili się od dziennikarzy, oblegających pokoje delegacji i głównych mocarstw. Największy ruch panował w salach, przyległych do pokoi delegacji włoskiej. Dziennikarze wyrzuli sobie formalnie każdego członka tej delegacji, chcąc dowiedzieć się, czy odmowa Rzymu oznacza natychmiastową wojnę.

Na zapytanie, czy Włochy wysuną swoje kontrproponycje, któreby umożliwiły prowadzenie dalszych rozmów

przedstawiciele delegacji włoskiej dali odpowiedź przeczącą, oświadczając, że byłoby to zbyt bezczelne, gdyż żądania włoskie są znane i jest rzeczą komitetu 5-ciu przedstawienie propozycji bardziej uwzględniającej żądania Włoch.

Wypytywani o zdanie przedstawiciele delegacji francuskiej, nie tając oceny sytuacji, którą uważają jako nader poważną, wyrażają jednakże nadzieję, że odmowne stanowisko Mussoliniego nie oznacza jeszcze wejścia na drogę wojny. Na dowód tego wskazują, że komunikat prasowy o uchwałach włoskiej rady ministrów utrzymywany jest w tonie kompromisowym i pozostawia drzwi otwarte dla dalszych rozmów.

Jeśli chodzi o stanowisko członków komitetu 5-ciu, to zdaniem ich, rola jego jest skończona. Propozycje, przedstawione Rzymowi i Abisynji nie tylko że nie mogą ulec zmianie na korzyść Włoch, ale przewidywać można, że po przekazaniu raportu radzie Ligi Narodów, pro-



„Doktryna zbiorowego bezpieczeństwa — jest naszym prawem”.

Tak powiedział premier Pierre Laval na posiedzeniu Ligi Narodów w Genewie. Oczy całego świata zwracały się w stronę Genewy z nadzieją, że konflikt włosko-abisyński zostanie jednak załatwiony na drodze pokojowej. Na zdjęciu premier Laval przemawia w Lidze Narodów.

pozycje ulegną krytyce, jako idące zbyt daleko w ustępstwach. Z tego względu niektórzy członkowie komitetu oceniają sytuację raczej pesymistycznie.

Sytuacja w Genewie

Genewa. — „Mussolini zamknął w sobotę drzwi przed dalszymi negocjacjami w sprawie abisyńskiej. Po wyjściu z pierwszego posiedzenia rozległy się głosy, że nie zamknął ich na klucz”.

W tych słowach można najlepiej zdefiniować dotychczasową sytuację. Włochy w sobotę nie zatrzasnęły drzwi przed komitetem 5-ciu.

Dla wytłumaczenia nowej sytuacji, w obliczu której znajdujemy się od soboty w południe, należy pokrótce przypomnieć dotychczasowy bieg wypadków.

Jak wiadomo, Rada Ligi Narodów powołała specjalny komitet, złożony z pięciu członków (Francja, Anglia, Polska, Hiszpania i Turcja), nakładając na nich obowiązek wyszukania formuły pokojowego rozwiązania konfliktu.

Ubiegłej środy komitet przedstawił swoją formułę rządowi Włoch i Abisynji, prosząc o jak najrychlejszą odpowiedź.

Pamiętamy, że propozycje komitetu przewidywały rozcążenie nad Abisynią międzynarodowego mandatu z ramienia Ligi Narodów.

Sobotni komunikat włoskiej rady ministrów stanowi oficjalną odpowiedź Mussoliniego. Odpowiedź ta oczekiwana była w Genewie, jako krytyczne wydarzenie,

mające zadecydować o wojnie lub pokoju.

W sobotę po południu f. j. kiedy tekst komunikatu nadszedł do Genewy, pierwsze komentarze zdradzały objawy początku paniki. Mussolini odrzucił propozycję Ligi nie powołując się na żaden z powodów, jak zagrożenie Włochom sankcjami.

Optymiści przypuszczają, że panika ta była co najmniej przedwczesna. Wojna włosko-brytyjska nie leży ani w interesie Rzymu, ani Londynu.

W sferach niektórych delegacji, np. francuskiej, panuje przekonanie, że nie należy jeszcze do tej optymistycznej oceny odstępować.

Nie ulega wątpliwości, że zdania komunikatu włoskiego nie dadzą się inaczej interpretować, jak jako odrzucenie treści ostatnich propozycji, uznanych za niewystarczające. W kołach francuskich sądzą jednak, że można uważać komunikat jako nie odrzucający zasady, na której komitet propozycje oparł.

Pytaniem, wobec którego stoimy od soboty popołudnia, jest, czy propozycje komitetu pięciu dadzą się jeszcze rozszerzyć innymi słowami, czy zgodzi się na to Anglia i większość członków Ligi Narodów, którzy proklamowali z genewskiej trybuny najdalej idącą wierność paktu.

Olbrzymia manifestacja w Cieszynie

PRZECIW PRZEŚLADOWANIU POLAKÓW W CZECHOSŁOWACJI

Cieszyn. — W ub. niedzielę odbyła się w Cieszynie olbrzymia manifestacja ku uczczeniu pamięci bohaterskiej śmierci s. p. Zwirki i Wigury. Ponad 15.000 ludzi manifestowało przeciwko zakazowi władz czeskich na odbycie się uroczystości w Cierlicku.

Manifestację zajął przedstawiciel głównego zarządu LOPP, następnie przemówił red. Kasprzycki, a po nim przemówił imieniem niepodległościowców red. Wolecki. Na koniec red. Wolecki odczytał rezolucję, którą entuzjastycznie przyjęto. Treść jej jest następująca:

„Ludność Śląska Cieszyńskiego, zgromadzona w dniu 22 września 1935 roku dla uczczenia pamięci naszych bohaterów s. p. Zwirki i Wigury, stwierdza, że rząd czeski zabronił tej uroczystości i przez to w barbarzyński sposób dotknął uczuć całego narodu polskiego.

Naród polski, który nigdy nie przebolił utraty północnej części Śląska za Olzę, potępia nieludzkie postępowanie Czechów wobec bezbrojnego ludu polskiego.

Zgromadzeni potępiają uroczystości wobec narodów całego świata dzięki melodyjnym i wyrażającym naszą ludność polską, zamieszkałą odwiecznie i zwrócić na swej śląskiej ziemi. W szczególności potępiamy i protestujemy przeciw niesłychanemu w dziejach terrorowi wobec ojców, którzy dzieci swe posyłać do szkół polskich przez pozbawianie ich chleba i wyrzucanie na bruk z fabryk z tej jedynie przyczyną, że się przyznają do narodowości polskiej. Zamykanie i katorżenie w więzieniach czeskich naszych rodaków nie zmienia nigdy ich przynależności do polskiego.

Zgromadzeni zwracają się z apelem do rządu Rzeczypospolitej, aby wziął w obronę ludność polską, zamieszkałą na terenie republiki czeskiej, a znajdującą się obecnie pod strasliwym terorem nacjonalizmu czeskiego. Braci naszych z Olzy wzywamy do wytrwania aż do chwili zrzucenia z siebie jarzma niewoli”.

Wysłany telegram do generalnego inspektora armii gen. Rydza-Śmigłego brzmi następująco:

„Zgromadzeni obywatele polscy Śląska Cieszyńskiego na zebraniu manifestacyjnym ku uczczeniu pamięci Zwirki i Wigury w Cieszynie zasyłają Ci Wodzu wyrazy żołnierskiego przywiązania i oświadczają gotowość bojową. Czekamy na Twój rozkaz walki o wyzwolenie naszych braci polskich z za Olzy. Komitet uroczystości”.

Po przyjęciu rezolucji odpiewano rotę i olbrzymi pochód udał się pod pomnik Legionów, gdzie delegacja przy dźwiękach marsza żałobnego złożyła wieniec u stóp pomnika imieniem ludu śląskiego. Nastrój manifestacji był niezwykle bojowy.

Zona s. p. Zwirki i siostry s. p. Wigury, które przybyły do Cieszyna na uroczystość, chciały udać się przez most autem do Cierlicka, celem złożenia wienca na grobie bohaterów.

Władze czeskie nie przepuściły siostry s. p. Wigury, a jedynie żonę s. p. Zwirki, zaznaczając przytem, że nie biorą na siebie odpowiedzialności za jej bezpieczeństwo(!). Tak samo władze czeskie nie przepuściły delegacji polskiej. Most był przedzielony łańcuchami, a wzdłuż Olzy patrolowały silne oddziały żandarmerji czeskiej.

Litwa chce porozumienia z Polską

Kowno. — Społeczeństwo litewskie żyje w dalszym ciągu pod wrażeniem przemówienia kanclerza Hitlera, skierowanego przeciwko Litwie. Coraz częściej słychać w Litwie o konieczności nawiązania porozumienia Litwy z Polską wobec trudności, na jakie napotyka zarówno handel litewsko-niemiecki, jak i również utrudnienia związane z przejazdem przez terytorium Litwy. W związku z tem mówi się narazie o konieczności nawiązania stosunków komunikacyjnych, a więc uprządkowania linii kolejowych na pograniczu polsko-litewskim.

Wśród społeczeństwa litewskiego tematem ożywionej wymiany zdań jest również sprawa rozmów litewskiego ministra spraw zagr. Łozorajisa z polskim ministrem spraw zagr. Beckiem. W pewnych sferach społeczeństwa litewskiego mówi się również wiele o konieczności nawiązania stosunków z Polską, pozostawiając narazie otwartą kwestię Wilna.

Zbliżenie polsko-litewskie — zdaniem tych sfer — pociągnęłoby za sobą umocnienie stanowiska Litwy w Kłajpedzie.

Wojna tylko w Afryce

Wiedeń. — Po ogłoszeniu komunikatu włoskiej rady ministrów, odrzucającego propozycje komitetu 5-ciu, która polityczne włoskie uważają, że jeszcze można, mimo wszystko, uniknąć zerwania stosunków dyplomatycznych między Włochami a Anglią, jako też wystąpienia Włoch z Ligi Narodów. Rzym uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, celem



Sukces polski w zawodach balonowych. Balon „Polonia”, pilotowany przez kpt. Burzyńskiego i por. Wysockiego, przeleciał 1.600 km., zajmując pierwsze miejsce w zawodach między narodowych o pułkar Gordon-Bennetta. Na zdjęciu — kpt. Burzyński i por. Wysocki w gondoli balonu „Polonia”.

ziokalizowania wojny jedynie w Afryce wschodniej.

Interesy włoskie w Afryce wschodniej nie posiadają — według opinii kół włoskich — wyłącznie charakteru gospodarczego, lecz są ściśle i bezpośrednio związane z kwestją bezpieczeństwa Włoch. Z tego powodu korpus policyjny nie może się składać jedynie z kilku tysięcy żołnierzy międzynarodowych. Dalej Włochy nie zgodzą się nigdy na uznanie Abisynji za państwo morskie.

Mimo tych drażliwych kwestyj mówi się, iż rząd włoski uważa, że jeszcze nie wszystkie drzwi zostały zatrzaskane i że Włochy są skłonne do czekania na dalsze projekty genewskie, któreby musiały jednak uwzględnić bardziej, aniżeli dotychczas, interesy Włoch.

Dr. med. A. WOLBERG
POWRÓCIŁ

CHOROBY SKÓRNO-WENERYCZNE.
Przyjmuje codziennie od godziny 5—7 po południu.
Aleja Kosciuszki Nr. 28, telefon 18-87.

Szczęśliwi, że pracujesz, daj bratu bezrobotnemu!

Wzmocnienie optymizmu we włókiennictwie

Spóźniona inauguracja sezonu jesienno-zimowego we włókiennictwie łódzkim, oceniana początkowo naogół pesymistycznie, przyniosła w ostatnim czasie szereg zjawisk, które za wszechmiar dodatnio wpłynęły na dalsze kształtowanie się koniunktury. Do zjawisk tych zaliczyć należy w pierwszym rzędzie dające się zaobserwować już od szeregu tygodni umiarkowanie się cen artykułów rolnych. Poza tym ostatnie dni po tegowalnym ożywieniu na rynku włókienniczym pod względem możliwości uplastowania pewnych partii wyrobów włókien nieczyłych na rynku włoskim w związku z sytuacją polityczną w Abisynji. Szczególnie ten moment spowodował wydatny wzrost nasilenia sezonowego, które odbiło się dodatnio na sytuacji wszystkich prawie ośrodków prowincjonalnych. Zakupy detalistów przybrały charakter masowy, powodując zwiększenie ich rozmiarów w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. Zauważyć przytem należy, że ewentualne przedświadczenia Włochów narazie jeszcze przedstawiają się niewyraźnie. Rokowania przedstawicieli firm włoskich z przemysłem włókienniczym w sprawie zakupu większej partii kociów znajdują się w stadium jeszcze dość dalekim od finalizacji. Dlatego też na szcze gółne podkreślenie zasługują wpływ, jaki wywierają na kształtowanie się sytuacji rynku włókienniczego te czynniki emocjonalne, psychiczne, o charakterze czysto zewnętrznym.

Poza tem na korzystniejsze kształtowanie się sytuacji wpływa zwyżka cen niektórych surowców, a w pierwszym rzędzie wełny. Poza hałas surowcowy rynek polski odczuwa specyficzne trudności, związane z ograniczeniami przywozu surowca wełnianego.

W ostatnich dniach warunki pokrycia przy transakcjach uległy zaostreniu w sensie zwiększenia udziału gotówki oraz skrócenia terminów wekslowych. Na nie których rynkach prowincjonalnych nastąpiła również i zwyżka cen gotowych towarów wełnianych, podczas gdy tkaniny bawełniane wykazują całkowitą stabilizację z odcieniem mocniejszym i to pomimo niewykrystalizowanego naogół sytuacji na rynkach surowej bawełny.

Oczywista, w okresie rozpoczynającego się sezonu jesienno-zimowego nie można pominąć również i pewnych czynników ujemnych, do których zaliczyć należy nierozwiązany problem walki z anoniemnością. Coprawda na pewnych odcinkach frontu włókienniczego zagadnienie to częściowo zaczyna tracić swą ostrość. Pomimo to jednak, prędzej, czy później, będzie ono musiało ulec rozwiązaniu na szerokiej płaszczyźnie. Naogół jednak dominuje ostatnio na rynku włókienniczym łódzi nastroj optymizm, związany z przewidywanym zwiększeniem konsumpcji wsi, oraz możliwościami eksportu do Włoch. Poza tem zapasy towarów we wszystkich niemal branżach są stosunkowo szczupłe, a w dziale bawełnianym uległy prawie całkowitej likwidacji. Wypłacalność kształtuje się korzystnie przy zredukowanych terminach wekslowych.

Trudno już dzisiaj przewidzieć, jak ukształtują się rozmiary zbytu artykułów włókienniczych w tegorocznej kampanii jesienno-zimowej. Gdyby opierać się na obecnych rozmiarach transakcji, wówczas konsumpcja musiałaby być nie-

wątliwie większa w porównaniu z sezonem zimowym r. ub. Trudność ustalenia dalszego rozwoju koniunktury wynika również i stąd, że nastroje optymistyczne ostatnich tygodni mają swoje źródło w całym szeregu czynników o charakterze zewnętrznym, których długość trwania nie można przewidzieć. W każdym bądź razie okres najbliższych tygodni, o ile żadne specjalne momenty nie zakłóca obecnej koniunktury, kształtować się winien pod znakiem wzmocnienia rynku włókienniczego. *Observer.*

TELEGRAMY

ODRECNIE PISMO KRÓLA W. BRYTANII DO KRÓLA WŁOCH?

Wiedeń. — Król angielski Jerzy miał, wedle doniesień tutejszej prasy wieczornej, zwrócić się natychmiast po powrocie do Londynu z odręcnym pismem do króla włoskiego Emanuela, w którym prosi o użycie wszystkich swoich wpływów, celem ratowania pokoju.

SYCYLIA WYGLĄDA JAK TWIERDZA.

Wiedeń. — Turcyści powracający tu z wywiezawców lotniczych z Palermo i innych miejscowości sycylijskich opowiadają, że cała Sycylija wygląda jak twierdza. Mieszkańcy tej wyspy liczą się z wybuchem wojny z chwilą ukazania się pierwszego angielskiego okrętu wojennego na wodach sycylijskich. Wszystkie miasta sycylijskie czynią wrażenie obozu wojennego.

W porcie Augusta skoncentrowanych zostało 70 łodzi podwodnych. Na dachach kamienic w Palermo widać karabiny maszynowe, a w szczególności w okolicy dworca. Na Monte Pellegrino stoją ciężkie działa, mające bronić portu.

W Sardynji rozdano ludności maski gazowe.

Komitet 5-ciu

odroczył się do poniedziałku w oczekiwaniu oficjalnej odpowiedzi Włoch.

Genewa. — Posiedzenie Komitetu 5-ciu zwołane zostało w sobotę na godzinę 18. Fakt, że komitet zbiera się i że wobec tego na powrót Laval, komentowany jest tem, że posiedzenie to będzie miało jedynie czysto formalne zadanie skonstatowania, że koncyliacja, podjęta przez komitet 5-ciu, nie powiodła się i że wobec tego na leży sporządzić raport, przedstawiający Radzie Ligi Narodów wyniki akcji Komitetu 5-ciu.

Komitet pięciu odbył posiedzenie, które trwało przeszło pół godziny. Komitet uznał, że komunikat oficjalny, ogłoszony przez prasę, który podany został do wiadomości komitetu, nie stanowi jeszcze formalnej odpowiedzi rządu włoskiego, jaką według zapowiedzi Aloisio, otrzymał ma komitet. Wobec tego postanowiono posiedzenie odroczyć i zebrać się znów w poniedziałek rano dla rozpatrzenia szczegółów odpowiedzi Włoch.

32 SAMOLOTY WŁOSKIE DENERWUJĄ TURCJĘ.

Wiedeń. — 32 wielkich samolotów bombowych skoncentrowanych zostało obecnie — wedle doniesień z Aten — na wyspach Dodekanazu. W Turcji panuje z tego powodu wielkie zdenerwowanie. Rząd turecki widział się zmuszony do silnego wzmocnienia wybrzeży Majei

Azji za pośrednictwem koncentracji swoich wojsk na tym odcinku, tudzież przez urządzanie lotnisk wojskowych.

Bawia. — W wizytę w Stambule flota grecka otrzymała rozkaz natychmiastowego powrotu do Grecji.

Flota grecka skoncentrowana jest koło Salamis, czekając na dalszy bieg wypadków. Greckie okręty wojenne patrolują pozatem na wodach wysp Jońskich.

PRZYGOTOWANIA WOJENNE.

Londyn. — Według wiadomości z Suez w ciągu ostatnich 24 godzin przepłynęło na nie 12 włoskich łodzi podwodnych, udające się na południe.

Rzym. — Powołano pod broń wszystkich artylerzystów z rocznika 1910.

Rzym. — Wiceminister wojny gen. Baistrocchi udał się do Aquila i Chieti, gdzie pożegnał oddziały dywizji Gran Sasso, udające się do Afryki Wschodniej.

SAMOLOTY BRITYJSKIE NAD GIBRALTAREM.

Gibraltar. — Samoloty brytyjskie nieustannie przełatają nad okolicą. Oczekiwano, że Algeiras hiszpańska eskadra lotnicza, która ma za zadanie czuwać nad cieśniną i wybrzeżem hiszpańskim.

ZNISZCZENIE SAMOLOTU NISZCZYCIELSKIEGO.

Medjolan. — Na lotnisku Poggio Renatico przy starcie samolotu niszczycielskiego podwozie uległo tak silnemu uszkodzeniu, że lądowanie byłoby niemożliwe. Uszkodzenie nastąpiło w chwili odierwania się od ziemi, tak, że załoga, składająca się z czterech osób, nie mogła zauważyć.

Z lotniska wysłano natychmiast drugi samolot, który umówionymi sygnałami ostrzegł lotników o niebezpieczeństwie.

Dowódca samolotu wydał rozkaz wyskoczenia ze spadochronami, poczem sam wyskoczył. Wszyscy lotnicy wylandowali szczęśliwie.

Atmosfera odprężenia

— sygnalizuje prasa paryska.

Paryż. — Atmosfera odprężenia, wywołana przez komunikat rządu włoskiego, zaznacza się w prasie paryskiej na całej linii. Prawie wszystkie dzienniki twierdzą, że komunikat ten zostawia drzwi otwarte do dalszych rokowań i że stwarza dla nich nastroj bardziej pożyteczny.

Z drugiej strony wiadomości, nadchodzące z Rzymu, potwierdzają te przewidywania. Przyjmuje się też prawdopodobieństwo nowych rokowań na podstawie nowych propozycji, które wyjdą ze strony włoskiej.

Drugim ważnym czynnikiem, który skłania tutejszą opinię publiczną do optymizmu, to widoczna poprawa w nastrojach włosko-angielskich.

NIUEGIETY RZYM.

Rzym. — „Popolo di Roma” uważa w korespondencji genewskiej za niemożliwe, by można było osiągnąć na podstawie propozycji komisji pięciu porozumienie, gdyż propozycje te są dalekie od minimalnych żądań włoskich. Obawa przed odrzuceniem przez Rzym jest ogromna.

Rzym. — Tutejsze koła polityczne uważa za propozycje komitetu 5-ciu zaabsolutnie niemożliwe do przyjęcia dla Włoch. Kola te równocześnie zwracają uwagę, iż Liga uznała, że Abisynja nie jest w stanie rzadzić się sama.

MANEWRY LOTNICZE NA MALCIE.

Londyn. — W nocy na czwartek odbyły się na Malcie zaplanowane manewry lotnicze. Stolica La Valetta była pogrążona w ciemności. Okręt lotniskowy „Courageous” zaatakował wyspę. Silne reflektory przeszu kiwały niebo za samolotami nieprzyjacielskimi.

General-major Andrew Mc Culloch, do-

wódca 52 dywizji, wyjeżdża z Anglii w pig tek, by objąć dowództwo wojsk angielskich na Malcie. General ma 59 lat i odznaczony się w wojnie burkiej i światowej.

„WYKRETY...”

Berlin. — W artykule p. t.: „Genewa — odszkodowania dla Moskwy” charakteryzuje „Boersen Ztg.” rolę komisarza Litwinowa w Lidze Narodów, nazywając go agentem Kominternu we fraku.

Odpowiedź Litwinowa na protest Polski przypomina, jak zaznacza „Boersen Ztg.” — wykrety podejrzanego osobnika, który wykrył się przed sądem, iż nie wymienił nazwiska żelaznego człowieka, aczkolwiek podał jego najdokładniejszy rysopis. — Dziennik wyraża zdumienie, że w Lidze nie znalazł się nikt, który zwrócił uwagę komisarzowi sowieckiemu, że jest na Zgromadzeniu narodów cywilizowanych, a nie zaś na kongresie Kominternu.

WIZYTA FLOTY GRECKIEJ W STAMBULE.

Konstantynopol. — W piątek przybyła do Konstantynopola eskadra floty greckiej, witana przez tłumy publiczności.

Wraz z eskadrą przybyło sześć hydroplanów.

Tureckie okręty wojenne i dwie eskadry samolotów, wyjechały naprzeciw gościom greckim, by ich powitać na morzu Marmara. Flota grecka zatrzyma się w Konstantynopolu kilka dni.

Ze względu na obecne położenie polityczne zyskuje ta wizyta flotowa na znaczeniu o tyle, że przysięga stosunki grecko-tureckie ponownie będą w sposób oficjalny podkreślone.

Nowe barbarzyństwo czeskie

Mor. Ostrawa. — Po wydany niedawno zakazie odsłonięcia mauzoleum ku czci ś. p. Zwirki i Wigury, władze czeskie posunęły się jeszcze dalej i zabroniły odprawienia cichej mszy św. za dusze obu tragicznie zmarłych lotników polskich, która miała się odbyć w rzymsko-katolickim kościele w Cierlicku.

CZEŚCI WZMACNIAJĄ KARNĄ EKSPEDYCYJĘ WOJSKOWĄ.

Mor. Ostrawa. — W związku z zarządzeniem przez władze czeskie wojskowej ekspedycji karnej na terenach Śląska nad Olzą oprócz odkomenderowania na ten teren 8 p., skierowano tam również znaczniejszą część 40 p. z Wąlskiego Międzyrzecza.

Pierwsza kompania tego pułku wmaszerować miała do czeskiego Cieszyna w piątek. Oddziały 40 p. pomieszczone będą w prowizorycznych barakach, gdyż budynki fabryczne zajęte już są przez inne oddziały.

POLITYCZNA ARYTMETYKA Z.S.R.R.

Moskwa. — Wystąpienia Litwinowa na plenum Ligi narodów jest głównym tematem rozważań prasy i kół politycznych w Moskwie. Droga szczegółowych rozważań prasa przechodzi do wniosku, że Litwinow ma po swojej stronie co najmniej 38 państw a przeciwko sobie 4. Jakże państwa są „pro”, a jakie „contra”, o tem się nie pisze, lecz wywodzi się konkluzję, iż Z.S.R.R. znajduje się w obzbie większości i dlatego tezy jego mają rzekomo, wedle tych twierdzeń, zapewnione poparcie na terenie genewskim.

KATASTROFA LOTNIKA LITEW.

Kowno. — Lotnik transatlantycki Wajtas, który wleciał na samolocie z Nowego Jorku do Kowna, uległ katastrofie po przelecie Atlantyku na terytorium Irlandji w okolicach Dublinu. Samolot uległ zupełnemu rozbiciu, sam lotnik zaś wyszedł bez szwanku.

Lotnik litewski przeleciał ocean Atlan tycki, a długość jego lotu wynosiła 5,200 km. Na skutek jakiegoś defektu w samolocie lotnik zmuszony był do lądowania, ale z powodu niezbyt dobrych warunków lądowanie skończyło się fatalnie.

Lotnik litewski przybędzie do Litwy drogą morską lub też lądową.

ZATONAŁ ROSYJSKI STATEK WOJENNY.

Ryga. — Z Helsingforsu donoszą, że w ub. tygodniu odbyły się wielkie manewry floty wojennej sowieckiej w zatoce fińskiej. W manewrach tych wzięto udział szereg kontrtorpedowców, łodzi podwodne i inne jednostki floty wojennej.

Podobno w czasie manewrów jeden ze statków wojennych sowieckich wskutek wzburzonego morza uległ zatonięciu. — Wskazywałyby na to różne przedmioty, będące częściami okrętu wojennego, które fale wyrzuciły na brzeg morza.

Potwierdzenia tej wiadomości narazie brak.

POMNIK JANA KILINSKIEGO.

Warszawa. — Na placu Krasińskich rozpoczęto prace przygotowawcze, związane z budową pomnika Jana Kilńskiego.

Pomnik zostanie wzniesiony na skwerku u wylotu ulic Nowiniarskiej i Długiej. Uroczyste odsłonięcie pomnika wyznaczono na dzień święta narodowego 3 maja roku przyszłego.

PROCES B. RADNYCH O ZAJŚCIA NA RADZIE MIEJSKIEJ.

Łódź. — Dziś rozpoczyna się w sądzie okręgowym proces 16-ty b. radnych rozwiązanej rady miejskiej, oskarżonych o spowodowanie krwawych zajść na jednym z posiedzeń. Oskarżonym grozi kara do 6-ciu miesięcy. Proces budzi w Łodzi olbrzymie zainteresowanie.

Miedzynarodowy Kongres

ogródków działkowych w Poznaniu.

Model Jasnej Góry w defiladzie.

Poznań. — W Poznaniu odbył się miedzynarodowy kongres ogrodników działkowych. Po obiedzie dla oficjalnych przedstawicieli obcych państw wszyscy delegaci zwieźdźli ratusz, poczem rozpoczęły się obrady w sali rady miejskiej. Tematem obrad była sprawa organizacji ogrodników działkowych, referowana przez delegata belgijskiego Witte. W dyskusji nad tym referatem przemawiał przedstawiciel Włoch dr. Poladino i in. Drugi referat wygłosił inż. Kuropatwiński, która mówiła na temat: „Ogródki działkowe jako czynnik wychowawczy”.

W niedzielę przed południem sekretarz generalny Miedzynarodowego Zw. Towarzystwa Ogródków Działkowych Loesch wygłosił sprawozdanie z działalności tego Związku.

Po obradach, które trwały do godziny 12-jej wszyscy członkowie udali się przed Pomnik Wdzięczności, gdzie odebrali defiladę bardzo pomysłowego corsa zorganizowanego przez poszczególne ogródki działkowe. Na czele kroczyła delegacja górników śląskich w charakterystycznych strojach, niosąc transparenty z napisami propagującymi ogródki działkowe.

Na platformie przedstawiony był model ogródka działkowego obok olbrzymiego komina hut. Dalej postępowała delegacja Częstochowcy, wioząca model tektury kościoła klasztornej Jasnej Góry, poczem szły piękne grupy szmaltulskie w strojach narodowych, a następni korowód dzieci, niosących owoce.

W pochodzie wzięło udział kilka tysięcy działkowców. Po pochodzie delegaci udali się na wspólny obiad, poczem wyjechano na zwiedzanie poszczególnych ogrodników działkowych w Poznaniu.

Przed nominacją senatorów

Warszawa. — W drugiej połowie tygodnia oczekuje się nominacji 32 senatorów przez P. Prezydenta, a sprawa ta jest bardzo kłopotliwa, wobec ogromnej ilości osób, które z takich, czy innych względów miałyby być, lub też powinny być mianowane.

Podobno takich, posiadających ważne dla rządzącego obozu względy kandydatów jest około 140-ty. Wybór tedy jest istotnie dość kłopotliwy i trudny; tembardziej, że nominacje miałyby także za zadanie poprawienie wyniku wyborów do Senatu.

MASOWY PRZYJAZD TURYSTÓW CZESKICH DO ROSJI.

Warszawa. — Biura podróży w Polsce otrzymały zgłoszenie przejazdu wielkiej wycieczki z Czechosłowacji przez Warszawę. Od 3 października do 3 listopada przejedzie przez Warszawę około 1000 turystów, zesk. ich, udających się do Rosji na uroczystości z okazji rocznicy rewolucji bolszewickiej.

ZAGADKA ZAMACHU SAMOBOJCZEGO KONSULA AUSTRII W ŁÓDZI.

Łódź. — Targnięcie się na życie konsula austriackiego, Richtera, nie zostało do tychczas wyjaśnione.

Oficjalnie jako przyczynę zamachu podają nieporozumienia rodzinne. Zwracają jednak uwagę na okoliczności dość niezwykłe. Okazuje się bowiem, że po wystrzale z rewolweru konsula Richtera przez półtorej godziny przebywał w zamkniętym pokoju przylegającym do lokalu konsulat.

Dopiero po upływie tego czasu otworzył drzwi i wszedł do biura i tam w oczach licznych interesantów padł nieprzytomny z upływu krwi.

Konsulat jest opieczekowany do czasu przybycia do Łodzi generalnego konsula austriackiego z Warszawy, który ma weszczać dochodzenie.

Richter przebywa w szpitalu i powra-

ca do zdrowia. Nie przyjmuje nikogo z rodziny, wogóle nikogo do siebie nie dopuszcza.

Na temat zamachu krąży w mieście nie sprawdzone wersje, a to jakoby miał on brać żywy udział w ruchu hitlerowskim w Łodzi, który, jak wiadomo, ogniskuje się w ramach organizacji „Jung Deutsche Partei”.

GÓRNICZY ŚLĄSCY UCHWALIŁI ROZPOCZĘCIE STRAJKU.

Katowice. — W niedzielę odbył się w Katowicach kongres radców zalagowych śląskiego przemysłu górniczego i hutniczego, w którym wzięło udział około 600 delegatów.

Odbyły w czerwcu b. r. kongres rad zalagowych uchwalił domagać się skrócenia czasu pracy w wielkim przemyśle śląskim z 8 godzin na 6 godzin dziennie, dalej dopłaty 50 groszy od każdej wydobytej tonny węgla na ratowanie finansów Spółki Brackiej, oraz uregulowania sprawy ustawowych urlopów. Przedstawiciele wszystkich organizacji robotniczych konferowali w sprawie tych postulatów zarówno w Katowicach, jak i w Warszawie, z rezultatem negatywnym.

Wobec tego postanowiono zwołać kongres w celu uchwalenia nowej taktyki, zmierzającej do realizacji wymienionych postulatów.

Zgłoszono rezolucję, mówiącą, że kongres dzisiejszy uchwala rozpoczęcie w śląskim przemyśle górnym i hutniczym strajku w dniu 30 września b. r. Po obszernej dyskusji, w której zabierało głos kilkudziesięciu mówców wypowiadających się za strajkiem, rezolucję strajkową jednogłośnie uchwalono.

ZWYŻKA CEN KAWY I HERBATY.

Warszawa. — Na rynku artykułów kolonialnych dała się zaobserwować w ostatnim tygodniu wyższka cen towarów importowanych z krajów zamorskich. Podrożała herbata, przyczem wyższka cen wynosi około 50 gr. na kg. Haussa ta objęła również ceny kawy. Kawa tańszych gatunków podrożała z 5 na 6 zł. za kg. Kawa wyższych gatunków o 2 złote na kg.

Importerzy tłumaczą tę podwyżkę wyzeraniem się zapasów sprowadzonych przed zmianami taryfy celnej, która podniosła co na kawę i herbatę. Do drożyzny przyczynić się miały również ograniczenia przywozowe.

Wyższka cen objęła również inne rozpowszechnione artykuły, jak: pieprz i

konserwy rybne. Podrożały one o 15-20 procent.

Do śrubowania cen konserw przyczyniły się niewątpliwie pogłoski o rzekomych wzmocnionych zakupach ze strony Włoch.

SKAZANIE ŻYDOWSKICH KOMUNISTÓW

Łódź. — W czasie komunistycznej demonstracji 1 maja w Łodzi policja aresztowała kilku najbardziej agresywnych osobników: 24-letniego Tratela Bialka, 22-letnią Małkę Kirszenblat i 17-letnią Ryfkę Kalmanowicz. Wczoraj sąd okręgowy w Łodzi skazał Małkę Kirszenblat na 3 lata więzienia, Bialkę na 10 mies. i Ryfkę Kalmanowicz na 7 mies.

WYPADEK SAMOLOTU WOJSKOWEGO.

Warszawa. — W Modlinie spadł samolot wojskowy, pilotowany przez por. Henryka Kowalskiego, ze szkoły lotniczej w Grudziądzu. Z por. Kowalskim leciał mechanik Stefan Fliger.

Samolot leciał do Warszawy i wskutek defektu motoru rozbił się. Por. Kowalski i mechanik Fliger doznali nieznacznych obrażeń.

Afera fałszerska

Herszt szajki fałszerszy monet uciekł z Węgier do Polski.

Warszawa. — Centrala służby śledczej wykryła wielką aferę fałszerską złotych monet: koron czeskich i leji rumuńskich w Polsce oraz w Czechosłowacji i Rumunii.

Policja wszystkich 3-ech państw wszczęła dochodzenie, które ustaliło, że afera powstała w Budapeszcie, gdzie fabrykowano fałszywki. Dzięki informacjom, przesłanym przez centralę służby śledczej z Warszawy, policja budapeszteńska wykryła ową fabrykę monet. Była ona urządzona „wzorowo” i zaopatrzona w najnowocześniejsze maszyny, mogące produkować monety na dużą skalę.

Kilku członków bandy aresztowano w Budapeszcie, przyczem okazało się, że pochodzą oni z Małopolski. Fałszersze ci rozpoczęli w ostatnich czasach również masową produkcję talarów Marji Terezy, które mieli eksportować do Abisynji.

Urządzenie fabryki i dużą ilość gotowych monet skonfiskowano. Herszt bandy zdołał zbiec. Policja polska zdołała jednak zebrać jego personalia, które wraz z dokładnym rysopisem przesłano policji wszystkich krajów. Jak słyhać, policja wpadła już na trop głównego fałszersza.

informacji dla celów podatkowych na terenie urzędów rozjemnych dla małej własności rolnej. Okólnik podkreśla, że zbieranie informacji o sprawach, znajdujących się w urzędach rozjemnych odbywać się ma tylko w wypadkach wyjątkowych, gdy zachodzi potrzeba ujawnienia podatników, uchylających się od opodatkowania.

— Sprawy karno-administracyjne. Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że władza właściwa do przyjęcia od osób, skazanych w drodze karno-administracyjnej zadania skierowania spraw na drogę sądową jest ta władza administracyjna, która wydała orzeczenie karne lub decyzję odwołującą przyjęcia zadania.

Ta sama zasada obowiązuje również w postępowaniu nakazowym, o ile chodzi o zadanie skierowania sprawy na drogę sądową celem rozpatrzenia zasadności odrzucenia sprzeciwu.

— Ze zjazdu delegatów Zw. Strzeleckiego. W ub. niedzielę odbył się w Częstochowie zjazd delegatów Zw. Strzeleckiego z całego pow. częstochowskiego.

Po nabożeństwie, które odprawiano w świątyni w kościele św. Jakuba, rozpoczęło o godz. 10-jej r. obrady zjazdowe w sali ratuszowej nr. 8. W obecności przedstawicieli władz, gości i zgóra 100 delegatów zjazd zajął prezes Pow. Zarządu kpt. w st. sp. Grec, poczem do stołu prezydenckiego zaproszeni zostali: delegat Zarządu IV Okr. Z. S. p. Malinowski z Łodzi — jako przewodniczący, sędzia Trzciński i p. Treutlerowa — jako asesorowie oraz p. Łanżaka — jako sekretarka.

Przemówienie powitalne wygłosił: wicestarosta Bielawka, p. Kasza, senator dyr. Zbierecki, prof. Artymiak, poczem przystąpiono do właściwych obrad zjazdowych. Sprawozdanie z działalności Zarządu złożył prezes Grec, sprawozdania zaś komendy Z. S. — kpt. Respondek, wych. oby. — dyr. Wysocki, pracy kobiet — p. Stodulska i komisji rew. — dr. Jaron.

Sprawozdania po dyskusji zostały przyjęte, następnie zaś przystąpiono do wyboru prezesa i członków Zarządu. Zgłoszone zostały dwie listy kandydatów i w wyniku dłuższych obrad większością głosów, wybrani zostali dr. Skotnicki — na prezesa oraz pp. Sawicki, Łukasiewicz, Pater, Lange, Janik, Szatkowski, Kontkiewicz, Ogłaza i Biluchowska — na członków Zarządu, tudzież pp. Rzepka, Stala i Wodecki — na zastępców. Do Komisji rew.: pp. sędzia Trzciński, dr. Jaron, Cop, Apys i Tyll. Delegaci na zjazd Okręgu: pp. Korgul, Cienciarca, Wodecki, Chwastek, Kedzierski i Cop.

Po przyjęciu preliminarza budżetowego, który przedstawił dyr. Morat, odczytano nadesłane depesze na zjazd od Z. S. w Zawierciu i Sosnowcu oraz od Kat. Ś. Młod., poczem uchwalono wysłać depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzplitej. — Rydza-Śmigłego i pułk. Frydrycha, komendanta g. l. z. —

Na tem zjazd został zakończony.

KRONIKA

Częstochowa
24
WRZESIEŃ
Wtorek

— **Posel rumuński na Jasną Górę.** W ub. niedzielę przybył z Warszawy na Jasną Górę posel rumuński, p. Wiktor Cadere z małżonką, który w towarzystwie O. Przeora Motylewskiego zwiędził zabłki klasztorne i wpiął się do księgi pamiątkowej w bibliotece.

— **Z ruchu pątniczego.** W ub. sobotę oprócz wielkiej pielgrzymki warszawskiej liczącej 1700 osób, przybyło do Częstochowy na Jasną Górę kilka liczebniejszych kompanii, a m. in. z Gidel oraz dwie duże pielgrzymki z Sosnowca, z dwóch parafii sosnowieckich, pod wodzą duchowieństwa z udziałem górników i orkestr. Każda z sosnowieckich pielgrzymek liczyła zgórą po 1000 osób.

Ponadto: z Wadowic w liczbie 1400 osób, Szczakowcy 140, Krzeszowice 160, z Krakowa 1200 oraz z Wilna 50 osób.

— **Rejestracja rocznika 1917.** We wtorek, dnia 24 b. m., zgłaszają się do rejestracji wojskowej [Magistrat — oficyna I piętro] mężczyźni urodzeni w roku 1917, których nazwiska rozpoczynają się na literę O. R.

— **Stan zatrudnienia.** Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego na 1 sierpnia r. b., w całej Polsce zatrudnionych było w górnictwie 90.818 robotników, w hutnictwie 38.447, w przemyśle przetwórczym 421.867, w elektrowniach i wodociągach 7.827, w innych zakładach pracy 53.982, oraz na robotach publicznych 132.562 robotników.

Z ogólnej liczby robotników zatrudnionych w przemyśle przetwórczym, przypada na przemysł mineralny 52.710 osób, na metalowy 66.549, na chemiczny 33.669, na włókienniczy 135.263, na papierniczy

12.705, na skórzany 5.477, na drzewny 42.342, na spożywczy 41.250, na odzieżowy 10.085, na budowlany 12.668, na poligraficzny 9.149.

— **Zbieranie informacji przez władze skarbowe w urzędach rozjemczych.** Ministerstwo skarbu wydało okólnik o zbieraniu

informacji dla celów podatkowych na terenie urzędów rozjemnych dla małej własności rolnej.

Okólnik podkreśla, że zbieranie informacji o sprawach, znajdujących się w urzędach rozjemnych odbywać się ma tylko w wypadkach wyjątkowych, gdy zachodzi potrzeba ujawnienia podatników, uchylających się od opodatkowania.

Sprawy karno-administracyjne. Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że władza właściwa do przyjęcia od osób, skazanych w drodze karno-administracyjnej zadania skierowania spraw na drogę sądową jest ta władza administracyjna, która wydała orzeczenie karne lub decyzję odwołującą przyjęcia zadania.

Ta sama zasada obowiązuje również w postępowaniu nakazowym, o ile chodzi o zadanie skierowania sprawy na drogę sądową celem rozpatrzenia zasadności odrzucenia sprzeciwu.

Ze zjazdu delegatów Zw. Strzeleckiego. W ub. niedzielę odbył się w Częstochowie zjazd delegatów Zw. Strzeleckiego z całego pow. częstochowskiego.

Po nabożeństwie, które odprawiano w świątyni w kościele św. Jakuba, rozpoczęło o godz. 10-jej r. obrady zjazdowe w sali ratuszowej nr. 8. W obecności przedstawicieli władz, gości i zgóra 100 delegatów zjazd zajął prezes Pow. Zarządu kpt. w st. sp. Grec, poczem do stołu prezydenckiego zaproszeni zostali: delegat Zarządu IV Okr. Z. S. p. Malinowski z Łodzi — jako przewodniczący, sędzia Trzciński i p. Treutlerowa — jako asesorowie oraz p. Łanżaka — jako sekretarka.

Przemówienie powitalne wygłosił: wicestarosta Bielawka, p. Kasza, senator dyr. Zbierecki, prof. Artymiak, poczem przystąpiono do właściwych obrad zjazdowych. Sprawozdanie z działalności Zarządu złożył prezes Grec, sprawozdania zaś komendy Z. S. — kpt. Respondek, wych. oby. — dyr. Wysocki, pracy kobiet — p. Stodulska i komisji rew. — dr. Jaron.

Sprawozdania po dyskusji zostały przyjęte, następnie zaś przystąpiono do wyboru prezesa i członków Zarządu. Zgłoszone zostały dwie listy kandydatów i w wyniku dłuższych obrad większością głosów, wybrani zostali dr. Skotnicki — na prezesa oraz pp. Sawicki, Łukasiewicz, Pater, Lange, Janik, Szatkowski, Kontkiewicz, Ogłaza i Biluchowska — na członków Zarządu, tudzież pp. Rzepka, Stala i Wodecki — na zastępców. Do Komisji rew.: pp. sędzia Trzciński, dr. Jaron, Cop, Apys i Tyll. Delegaci na zjazd Okręgu: pp. Korgul, Cienciarca, Wodecki, Chwastek, Kedzierski i Cop.

Po przyjęciu preliminarza budżetowego, który przedstawił dyr. Morat, odczytano nadesłane depesze na zjazd od Z. S. w Zawierciu i Sosnowcu oraz od Kat. Ś. Młod., poczem uchwalono wysłać depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzplitej. — Rydza-Śmigłego i pułk. Frydrycha, komendanta g. l. z. —

Na tem zjazd został zakończony.

Z uroczystości poświęcenia osiedla szkolnego I-go Gimnazjum.

W ub. sobotę odbyła się piękna uroczystość poświęcenia nowowzniesionego osiedla szkolnego Gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza w Częstochowie. Nowy gmach osiedla im. dyrektora Wacława Płodowskiego wybudowany został sumptem Komitetu Rodzicielskiego w pobliżu miejscowości Kamienica Polska — Romanów.

Na uroczystość przybyli do Romanowa liczni przedstawiciele władz i duchowieństwa na czele z J. E. ks. Biskupem dr. T. Kubina, wicekuratorem krak. okr. szkolnego Galeckim, wizytatorem Wierzbickim, p. starostą Rogowski i p. prezydentem Mackiewiczem, wszyscy dyrektory i przedstawiciele miejscowych szkół średnich, nauczycielstwo, rodzice i wszyscy uczniowie I Gimnazjum.

Przybywających autami i autobusami gości w liczbie zgórą 100 osób powitała drużyna harcerska przy bramie, wzniesionej obok przystani szkolnej na rzecę Kamieniec, przy drugiej bramie u wylotu alei, wiodącej do osiedla, goście powitani zostali przez dziecię szkoły powszechnej w Kamienicy Polskiej, u bramy osiedla zaś — przez Komitet Rodzicielski, Dyrekcję i młodzież gimnazjalną, ustawioną w szpalach.

Na obczernym tarasie osiedla wzniesionym był ołtarz polowy, przy którym J. E. ks. Biskup dr. Kubina w asyście duchowieństwa celebrował mszę św. uświetnioną śpiewem chóru gimnazjalnego.

go przy wótrze orkiestry uczniowskiej pod batutą prof. Makoszy. Po nabożeństwie J. E. ks. Biskup wygłosił podniosłe przemówienie, podkreślając, że osiedle, wzniesione dla pięknych celów kużytkowych młodzieży, staje się niejako domem Bożym, w którym kształcić się będzie nie tylko ciało, ale umysł, serce i duch młodzieży, wychowywanej na dzielnych obywateli Ojczyzny. Życząc najpomyślniejszego rozwoju osiedla, J. E. ks. Biskup podkreślił zasługi dyr. Płodowskiego i Komitetu Rodzicielskiego dla wzniesienia tak pięknego gmachu. — Następnie J. E. ks. Biskup dokonał aktu poświęcenia całego gmachu osiedla.

Skości dłuższe przemówienie w imieniu Komitetu Rodzicielskiego wygłosił p. W. Molicki, a przedstawiając cel i przeznaczenie osiedla, gdzie młodzież spędzać będzie nie tylko ferie szkolne, ale i odbywać w ciągu roku normalną naukę kolejno dla poszczególnych klas, zaznaczył w dalszym ciągu, że koszt osiedla, wzniesionego ze składek rodziców, wynosi 50.000 zł. wraz z terenem i dawnym budynkiem drewnianym.

Następnie przemówił p. wicekurator Galecki, który, z najwyższym uznaniem wyrażając się o inicjatywie budowy osiedla szkolnego, podkreślił, że Gimnazjum im. Sienkiewicza w Częstochowie, rozbudowane, posiadające sale i pracownię, bogate pomoce szkolne, jeden z dwóch w Polsce ogródek zoologiczny i t. p., jest

acieł domu.



**Ze zjazdu historyków
polskich w Wilnie.**

Prezydium obradującego w Wilnie zjazdu historyków polskich obok kościoła św. Teresy na tej kaplicy Ostrobramskiej.



Ze świata

(X) **Prezydent Liberji kawalerem Orderu św. Grzegorza Wielkiego.** Ojciec św. odznaczył p. Barclay'a, prezydenta republiki liberjijskiej, Wielkim Krzyżem Orderu św. Grzegorza Wielkiego w uznaniu pomocy, zawsze chętnie udzielanej przez prezydenta misjom, i wielkiej życzliwości, okazanej misjonarzom. Wręczenia orderu dokonał ks. Collina, wikariusz apostołski Liberji, który niedawno otrzymał święcenia biskupie w Europie.

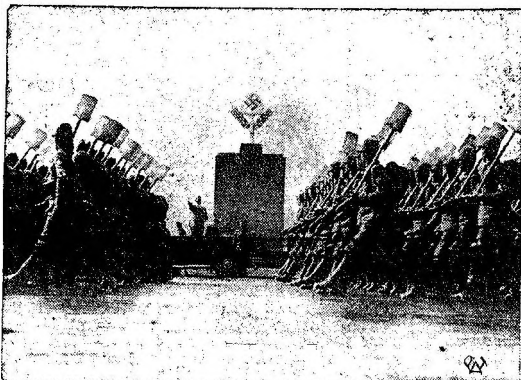
Medal „Bene Merenti” otrzymał przy tej sposobności pułkownik Boyle, stary oficer armii liberjijskiej, za swoje zasługi około miay.

(X) **Szyby z cukru.** Wszyscy bywalcy kinoteatrów zawsze podziwiają, jak bohater czy bohaterka filmu z zupełną pogardą śmierci skacze przez okno. I trudno jest zrozumieć, dlaczego artystom nigdy nie się nie stanie, mimo że tłułka setki szyb. Ostatnio na posiedzeniu Towarzystwa Chemicznego doradca chemiczny wielkich koncernów filmowych w Ameryce, Jerzy Stearns, zdradził tajemnicę. Szyby kinowe są z... cukru. Aby je zabezpieczyć przed działaniem wilgoci i wody, a nadać im potrzebny kolor, pozostaje cienitka warstwa cukru pociągnięta lakierem. Smiało zatem każdy skacze przez tłułka szyby.

(X) **Szwedzkie statki mające po 136 lat** są wciąż jeszcze czynne. W ostatnim spisie statków szwedzkich, wydanym przez Królewski Wydział Handlowy (Kommerskollegium), wymienione są trzy okręty, liczące około 400 lat. Podczas gdy znaczna część szwedzkich statków handlowych jest zmortyzowana, a stocznie szwedzkie zajmują kierownicze stanowisko w budowie statków motorowych, trzy zasługujące na poważ-

nie stulatki: „Lisa”, „Laura” i „Agda” zbudowane w r. 1799, 1811 i 1809 są wciąż jeszcze w ruchu, jakkolwiek nie przyczyniły się do pamiętających ich młodzieży żagli, lecz poruszane przez nowoczesne motory.

Epoka żaglowców zdaje się gwałtownie chylić ku upadkowi. W ostatnim spisie znajduje się ich tylko 45, podczas gdy w poprzednim było 85. Wśród statków czynnych znajdują się dwa żaglowce, które wzbudzają podziw we wszystkich portach zagranicznych. Są to: statek szkolny „Abraham Rydberg” i towarówka „C. B. Pederson”. Ten ostatni często żegluguje na szlaku Australja-Londyn, a „Abraham Rydberg” należy do fundacji, mającej na celu kształcenie młodych marynarzy. Jest on jednym z najpoułarniejszych statków szwedzkich i ma zawsze skompletowaną załogę przed każdą podróżą.



**Święto narodowych
socialistów w Niem-
czech.**

Kancelarz Hitler przylmnie defiladę kadr pracy podgłasz święta narodowych - socialistów w Norymberdze.



(X) **Fale głosowe mierzą głębokość morza.** Dla zabezpieczenia nowoczesnych okrętów przed wypłynięciem na mieliznę wyposaża się je w urządzenie, pozwalające zmierzyć odległość dna morskiego od okrętu, czyli głębokość wody, na której okręt się znajduje. Instalację taką posiada m. in. wielki francuski statek transatlantyczny „Ile de France”. Urządzenie to składa się z przyrządu odbierającego te fale. Głos biegnie ku dnu morskemu odbija się od niego i wraca spowrotem. Mierzając czas, który upływał pomiędzy wysłaniem sygnału głosowego, a odbieraniem go spowrotem, obliczamy ile czasu zużył głos na drogę od okrętu do dna i spowrotem. Ponieważ szybkość rozchodzenia się głosu w wodzie jest znana, więc na tej drodze można z łatwością obliczyć głębokość wody.

Ekspedycja filmowa

M. S. „Piłsudski” w Algierze.

Na pokładzie wspaniałego polskiego okrętu transoceanicznego M/S „Piłsudski” znajdowała się ekspedycja filmowa, złożona z dziennikarza filmowego Karola Forda, operatora J. Joniłowicza i jego pomocnika. Filmowcy nakreślili reportaż średniometrażowy z podróży inaukuracyjnej oraz film krótkometrażowy, ilustrujący komfort statku i jego nowoczesniejsze urządzenia.

Filmowcy polscy wyładowali w Algierze jeszcze przed przybyciem okrętu. W celu lepszego sfilmowania portu operatorzy wysiedli z okrętu na pełnym morzu udając się motorówką pilota wprost na molo, aby nakręcić wejście „benjaminika” floty polskiej do portu algierskiego. Wszystko szło sprawnie... aż do dzielnicy arabskiej. Tam czekały naszych filmowców komplikacje. Koran zabrania wszelkiego reprodukcji rysów ludzkich.

nic więc dziwnego, że film i fotografia znajdują się na indeksie arabskim! Zjawienie się samochodu, na dachu którego usadowiony był operator filmowy z całą swoją aparaturą, wywołało zrozumiałą sensację wśród tłoczącego się tłumu. W ciągu kilku sekund banda dziesiątków otoczyła automobil filmowców i urządziła istną kocią muzykę. A gdy mimo to uparci operatorzy nie zamierzali ustąpić i puścić w ruch motor aparatu, zrobiła się awantura. Na samochód posypały się zewsząd... pomidory, kartofle, kamienie. Nie pomogła obecność w samochodzie inspektora policji, którego prezydentura przydzieliła ekspedycji.

Zniecierpliwieni wrogą postawą tłumu, w obawie o całość aparatów, filmowcy postanowili jechać dalej. Na pytanie szofera, dokąd ma jechać, zmaltretowany bombardowaniem operator, odprysnął: „Wszystko jedno dokąd, byłoby dalej”.

W wąskich i krętych uliczkach Casby poszło łatwiej. Nasi filmowcy natrafili zresztą na te same zakątki, które sfilmował znakomity francuski reżyser Dudivier do swego filmu religijnego „Golgota” i dokonali szeregu ciekawych zdjęć.

W europejskiej dzielnicy polscy filmowcy wzbudili sensację; ekipa natknęła się z ekspedycją francuską, nakręcając zdjęcia do filmu „La Chanteuse du Cafe Maure”. Początkowo gapie uliczni przypuszczali, że rozpoczęto właśnie zdjęcie do tego obrazu, o którym wspominała cała prasa algierska. Omyłka przyszła tem łatwiej, że operatorom naszym towarzyszyła śpiewaczka Opery Warszawskiej p. Nina Grudzińska.

L. D.

Choroba zawodowa.

Do internisty przychodzi pacjent.
— Co panu dolega? — pyta doktor.
— Sam nie wiem, tylko coś w płucach mnie kłuje.
Lekarz bada pacjenta przez kilkanaście minut, poczem zapytuje.
— Zawód pański?
— Komornik.
— Wiedziałem, że coś takiego, ma pan zajęte płuca.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

630 Audycja poranna. 1157 Sygnał czasu, hejnał. 1203 Dziennik południowy. 1215 Audycja dla szkół. 1235 Muzyka lekka. 1325 Chwilka dla kobiet. 1515 Giełda. 1530 Muzyka salonowa. 1600 Skazanka P. K. O. 1645 Cała Polska śpiewa. 1700 „Mydło” — pogadanka. 1715 Koncert. 1730 Skazanka językowa. 1800 Muzyka lekka. 1830 „Współczesna powieść historyczna w Polsce” — szkic. 1845 Muzyka z płyt. 1900 Wiadomości rolnicze. 1920 Koncert. 1935 Wiadomości sportowe. 1950 Pogadanka aktualna. 2000 Operetka Offenbacha. 2030 Dziennik wieczorny. 2100 Obrazki z Polski współczesnej. 2105 Koncert. 2230 „Młodzieżca miłość mieszczańskiego króla” — feljton. 2245 Muzyka taneczna.

JERZY MARJUSZ TAYLOR.

43.

na czerwonej przełęcz

Irena bez oporu pozwoliła mu się sprowadzić na werandę, bo tu dopiero niemożna puścić jej dłoń, aby wykonać coś w rodzaju dzikiego, radosnego tańca. Wskazywał przytem brudnym palcem w stronę Czerwonego Jaru i wykrzykiwał się tak złościwie, że Irena zrozumiała wreszcie.

— Czy tam jest siostra pana doktora Ntreby? — spytała go na migi.

— Uuuu, uuuu — odpowiedział Oteksa potakując głową.

Bełkotał coś jeszcze, przewracając białkami oczu i szczerząc zęby. Szarpał ją też często za ramię, wskazując na zamgło nie szczyty Kamiennego Horbu, jakby chcąc zwrócić jej uwagę, że w dalekich górach roży się ulewa. Umilkł wreszcie i przeszedłszy małpim skokiem balustradę werandy, poleciał do swych owiec, które, korzystając z nieobecności pasterskiej, rozbiegły się po całej polanie.

Irena przypatrywała mu się bez śladu gniewu czy zniecierpliwienia, lecz raczej z zaciekawieniem. Oteksa był dla niej po prostu fenomenem przyrodniczym, jak owad, czy ptak, nie przypominający swych współbraci z tego samego gatunku. Teraz, wyraźniej niż kiedykolwiek przedtem, przekonała się, że wszystkie czynności niemu były równie chaotyczne i nieskoordynowane, jak te dźwięki, które z trudem wydzyrały się z jego gardła.

Spostrzeżeniem tem, które wydało się jej bardzo ciekawe, nie mogła się nieścieły podzielić z nim. Doktor Ntreba w ciągu dnia wprawdzie przybiegał dwa razy

do pracowni, gdzie siedziała wciąż jeszcze nad szkieletem orla. Raz wyciągnął z szuflady ostry skalpel, za drugim razem porwał sznurek... Nie odezwał się przytem do niej ani słowem, tylko mruzczał coś pod nosem, jakby nie spostrzegając wcale jej obecności. Irena pochwyliła kilka słów wyraźniejszych.

— Jeszcze jedna próba... muszę dopiąć swego — czy też coś w tym rodzaju, a po tem jeszcze: — Jeżeli mi się nie uda, będę zgubiony.

Sluchając tych niezrozumiałych wykrzykników i patrząc na tę niespokojną, dziwaczną postać, Irena czuła, jak wzmagła się w jej sercu troska o biedną, prawie nieznana dziewczynę. Nie wątpiła już, że doktor Ntreba uczynił Marusię swą pomocnicą i trzymał ją w tem swoim laboratorium, na dnie przepaści, w warunkach zapewne jak najgorszych. Litowała się nad nią, wiedziała jednak, że jest w tym wypadku zupełnie bezsilna. Miała zresztą inne, własne troski. W każdym liście matki czytała słowa tęsknoty, a każdy niegrabny dopisek brata, czy siostry sylabizowała litera po literze z rozręzieniem, myśląc o tej upragnionej chwili, kiedy będzie mogła uściskać wszystkich troje.

Chwila ta zbliżała się coraz więcej. Już prawie blisko miesiąc przecież trwała tu zwycięsko, wbrew pesymistycznym przewidywaniom różnych przyjaciół. Jeszcze dwa, no może jeszcze trzy tygodnie, zależnie od decyzji profesora Ważyńskiego, a będzie mogła wyruszyć spowrotem do rodzinnego Łucka, gdzie pobyt jej na Czerwonej Przełęczy stanął się tematem do rozmów i wspomnień na długie lata.

Oczami wyobraźni widziała już siebie, siedzącą przy stole w małej jadalni łuckiego domku. Słyszała jak kipi błyszczący bruchaty samowar i jak matka wzdry-

cha z przejęciem, słuchając opowiadań o przygodach córki w rezerwacie dla drańskich ptaków.

I jakież to były te przygody? Pozał się Boże. Nie spotkało jej tu przecież nic szczególnego. Cóż będzie mogła opowiadać, kiedy nie było się czem szczyścić? I licząc na kalendarz dnia, jakie jeszcze pozostało do przypuszczalnego pobytu na Czerwonej Przełęczy, Irena mimowoli poczyniała załować, że na tem pustkowiu, wśród tych dzikich ludzi, z których każdy pewnie nosił w sercu jakąś tajemnicę, nie zajaźdo jej w oczy żadne prawdziwe niebezpieczeństwo.

Przygoda? Kto wie? Może czyhała na dnie ustronnego jaru, gdzie doktor Ntreba odbywał jakieś praktyki tajemnicze. Może. Jak wszystko zagadkowe, jak nieciągłe i pociągające. Rozwaga jednak stawała tam ciekawością, a Irena była: przedewszystkiem rozsądna.

Jeżeli więc pomimo wszystko kroki jej pewnego dnia skierowały się ku przepaści, to winien tem był jedynie Petro.

Chłopak bardzo sumiennie przynosił jej wszystkie listy. Irena znajdowała je zawsze wciśnięte pod ramę okienka. Cieszyła się z tego niezmierznie, gdyż teraz wiedziała już, że cała pocztą dostaje się do jej rąk. Miała też ochotę mu za to podziękować, ucieszyła się więc bardzo, kiedy raz, późnym już wieczorem, usłyszała ciche pukanie i zobaczyła mającą za sobą twarz Petra.

— Ach, ty zuch — odezwała się żartobliwie, otwierając okno. — I nie bałeś się tak po nocy pędzić przez las? Czy masz znów dla mnie jakie listy? Mogłeś z niemi przecież poczekać do rana.

Chłopak ociągał się przez chwilę.

— Pada deszcz — szepnął wreszcie, wsadzając głowę do okienka.

— No, słyszę przecież — roześmiała się Irena. — Dzwienie się właśnie, że chce ci się włożyć w taki czas, jeśli nie masz listów.

To już nie był deszcz, ale prawdziwa ulewa. Nawalnica od wielu dni szalejąca nad Kamiennym Horbem, nadciągnęła wreszcie i tutaj. Zaczynała pasmami wody po wierzchołkach drzew, chyłać je ku ziemi i z trzaskiem łamiąc gałęzie, dzwoniła grubymi kroplami niemy gradem olowianych pocisków po drewnianym lekkim dachu schroniska i spływała z jego ścian obficie, tworząc strugi i całe potoki, uciekające w mgieniu oka wód po wyłożonych od lat krętych ścieżkach leśnych. Raz i drugi zajaśniała na czarnym niebie jaskrawa błyskawica i gdzieś w pobliżu zahuczał ponury, głuchy łoskot grzmotu, powtórzony natychmiast przez echo. Nad Czerwoną Przełęczą rozpetęła się nareszcie, grożąca od dłuższego czasu burza, prawdziwie burza górską.

Przy takim akompaniamencie Irena wysłuchiwała wiesci, jakie jej przynosił Petro. Brzmiały dzwienne. Chłopak po raz pierwszy wynurzył się wobec niej i wyspowiadał z wszystkich wątpliwości, jakie nurtowały go oddawna. Mówił o srebrze, o grubych, błyszczących bryłach srebra, które pora nocną nieznanymi ludźmi przyniosło do leśniczówki z wiedzą doktora Ntreby, o szczególnym wpływie, jaki kierownik obserwatorium wywierał na pana Montecervi i o tem wreszcie, że doktor Ntreba wiezi swą siostrę w kryjówce podziemnej; a sam ma wyjechać lada dzień, lada chwila, aby spotkać się z jednym bogatym panem z Ameryki, co łoży pieniądze na obserwatorium, a teraz przybył tu aż z morza i mieszka u swych krewnych w pobliskiej wsi.

(D. c. n.)